

Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 26
SOBOTA, 27
LISTOPADA
1965 r.

Wyd. A B



Nr 277 (6624)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

E. Ochab na budowie gigantycznej tamy na Nilu

KAIR PAP. W czwartym dniu wizyty w Zjednoczonej Republice Arabskiej przewodniczący Rady Państwa Edward OCHAB oraz towarzyszące mu osoby kontynuowali podróż po kraju. Kolejnym jej etapem było leżące o prawie tysiąc kilometrów na południe od Kairu miasto Asuan. Miasto to jest dzisiaj symbolem gigantycznego wysiłku podjętego przez rewolucyjny Egipt dla przebudowy ekonomicznej i społecznej kraju. Powstaje tu Saad el All — „wysoka tama” na Nilu.

PODOBNI jak lud Kairu, fellahowie z Biza czy mieszkańcy Luksoru — robotnicy Asuanu zgobowali gościom pełną serdeczności i sympatii owacje.

Trudno opisać ogrom i rozmach gigantycznej budowy. O jej rozmiarach najlepiej mówią liczby. Dzięki budowie kolosalnej zapory na Nilu powstanie zbiornik wodny o szerokości 20 kilometrów i długości 500 kilometrów. To największe sztuczne jezioro świata o pojemności 136 miliardów metrów sześciennych wody już dziś nosi nazwę Canal Abdel Nasera.

Zatrudnionych jest tu około tysiąca ekspertów radzieckich i ponad 600 inżynierów egipskich. Obok zapory powstaje wielka hydroelektrownia o mocy 2100 MW.

Przewodniczący Rady Państwa przeprowadził dłuższą rozmowę z wiceministrem ds. spraw budowy tamy inż. Genanui oraz pełniącym obowiązki szefa ekspertów radzieckich Kirilem Smirnowem, żywo interesując się problemami budowy.

W godzinach popołudniowych goście polscy powrócili do Kairu.

Krótko i szczerze...

HAWANA PAP. Chiński tygodnik „Ercilla” opublikował informację specjalnego korespondenta na konferencji OPA w Rio de Janeiro o rozmowie, jaka się odbyła między chińskim ministrem spraw zagranicznych Gabrielem VALDESEM a sekretarzem stanu USA DEANEEM RUSKIM.

Oto tekst rozmowy opublikowany w tygodniku „Ercilla”:

— „Niechaj pana rząd, panie Valdes, przyniesie do wiadomości, że Stany Zjednoczone nawet, tysiąc razy będą interweniować, jeśli powtórzą się wydarzenia dominikańskie, i nikogo nie będą pytać o pozwolenie”.

— „W imieniu mojego rządu dziekuje panu, panie Rusk, za informację. Mój rząd także będzie tysiąc razy protestować, jeżeli Stany Zjednoczone znów naruszą zasady nieingerencji i samookreślenia narządów”.

— „Z szacunkiem odnieśliśmy się do waszych protestów, panie Valdes, i nie pogniemy się o nie, ale mimo to będziemy interweniować”.

Już za 3 zł

możesz wygrać Trabantą biorąc udział w grach Jubileuszowych

„Gryfa”,

na niedzielną grę fundusz na główną wygraną wzrósł do kwoty

330000 zł

4210-K

Życzenia dla pedagogów

Dzień Nauczyciela: uroczyste, doroczne święto wielotysięcznej rzeszy wychowawców i pedagogów — tych, którzy już długie lata życia poświęcili nieustraszonej, ofiarnej pracy oświatowej, którzy wiele pokoleń młodzieży przysposobili do samodzielnego życia i zawodu oraz tych, którzy sami niedawno opuścili ławy wyższych uczelni czy studiów nauczycielskich i z zapalem podjęli odpowiedzialne i niełatwe dzieło wychowywania i nauczania.

Wasze wielkie święto kochani i szanowni Towarzysze, to dzień dla wszystkich uczniów i wychowanków tak samo ważny, tak samo obojętny cieżą i serdecznym uczuciem miłości i wdzięczności jak dzień urodzin ich matek i ojców. A Ilu jest takich wśród 50-tysięcznej rzeszy dzieci i młodzieży szkolnej w Szczecinie, dla których Wasze święto jest ważniejsze, wobec których spełnianie rolę ojca czy matki.

Biją więc wzruszeniem i miłością tysiączne serduszką dziecięce, wzbiera wdzięczność i szacunek w sercach rodziców Waszych uczniów.

Towarzyszą Wam w tym pięknym Dniu serdeczne, gorące życzenia, otaczają Was kwiaty i pełne najlepszych uczuć spojrzenia. I my w Prezydium MRN w Szczecinie przyłączamy się jak najserdeczniej do wiązanki tych życzeń. Składamy drodzy Nauczyciele jak najgorętsze z serca płynące gratulacje i podziękowania za Wasz ofiarny trud, za piękne owoce Waszej pracy pedagogicznej i wychowawczej oraz niemniej gorące życzenia tym pełniejszych, rodzających Waszą i naszą radość wyników nauczania, a także wielu radosnych i szczęśliwych, codziennych dni w życiu osobistym.

Szczecin, listopad 1965 r.

Za Prezydium
Miejskiej Rady Narodowej
w Szczecinie

HENRYK ŻUKOWSKI
Przewodniczący Prezydium

Na temat dnia

DWA KŁAMSTWA

UJAWNIENIE przez „New York Times” rewelacji o wyposażeniu samolotów Bundeswehry w głowice atomowe już przed 6 laty — poruszyło całą opinię światową.

Jeżeli to prawda, że wszyscy sojusznicy USA, jak podaje ten dziennik, zaopatrzeni zostali w pociski atomowe, to czemu nie mają ich np. Włochy? Bo o wyposażeniu armii sojuszniczej w broń nuklearną decyduje obok USA dany rząd, wiadomo, że NRF jest obecnie jedynym państwem, które sprzeciwia się zakazowi rozprzestrzeniania broni nuklearnej i żąda wstępu do klubu mocarstw nuklearnych pod jakimkolwiek pozorem czy jakiegokolwiek formie.

Nie jest jednak czy inne subtelności są istotne. Wedle rewelacji „New York Timesa”, Stany Zjednoczone prowadzą od dłuższego już czasu podwójną grę, oszukując własną opinię, sojuszników i kontrahentów przy stole obrad rozbrojenia.

Jeszcze kilka dni temu przeciw przedstawiciel USA w ONZ wraz z 32 innymi delegatami głosował za wyśniętą przez kraje neutralne rezolucji o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej, wyraźnie piętnującą wszelkie próby obejścia tej uchwały przez jakiekolwiek „luki” interpretacyjne.

W krótkim czasie popelnili więc USA drugie już kłamstwo. Pierwsze dotyczyło wiadomości, że Stany Zjednoczone odrzuciły, nawet kilkakrotnie, propozycje rokowań ze strony Związku, przy tym uporczywie, że ich własne propozycje w tej sprawie zostały przez DRW odrzucone.

Rewelacje „New York Timesa” dowodzą — ku oburzeniu opinii światowej — nie tylko nieuczciwości i zakłamania Waszyngtonu, ale w dalszych rokowań nad kluczowym zagadnieniem nierozprzestrzeniania broni jądrowej przy stole obrad rozbrojenia.



Na zdjęciu: przewodniczący Rady Państwa, Edward Ochab (na pierwszym planie) w wjeździe do piramidy Cheopsa.
CAF — Photofax
fot. Czarnogórski

Podróż Erharda znów odroczone

BONN PAP. Kanclerz NRF Ludwig ERHARD uda się do Stanów Zjednoczonych nie 1 grudnia, lecz dopiero 18 grudnia.

Rzecznik rządu zakomunikował w czwartek wieczorem w Bonn, że termin spotkania Erharda z prezydentem JOHNSONEM uzgodniony został obecnie na życzenie NRF i za zgodą prezydenta USA na 18, 20 i 21 grudnia. Johnson i Erhard spotkają się na rancho prezydenta w Teksasie.

Drugi pogrzeb Iwana Groźnego

MOSKWA PAP. Przed kilku dniami odbył się drugi pogrzeb cara Iwana Groźnego, który panował w Rosji do roku 1584. W czasie prac remontowych w Soborze Archanielskim na terenie moskiewskiego Kremla postanowiono otworzyć grobowiec cara i dwóch jego synów, Iwana i Fiodora. Okazało się, że Iwana Groźnego pochowano w mniejszej sarkofagu, a jego synów w ozdobnych kaftanach. Antropologowie dokładnie zbadali czaszkę cara, by ustalić jego wizerunek. Carem złożono ponownie do grobu, a wraz z nim metalowy pojemnik zawierający dokumenty relacjonujące przebieg ostatnich badań.

Mobutu zamierza rządzić przez 5 lat

PARYŻ PAP. W piątek pułkownik Leonard MULAMBA desygnowany przez MOBUTU na stanowisko premiera przystąpił do gorących konsultacji z przedstawicielami 21 prowincji na temat sformowania nowego gabinetu.

W czwartek w godzinach wieczornych członkowie parlamentu zostali poinformowani, że nowy prezydent Mobutu zamierza rządzić krajem przez najbliższe 5 lat. Ogólnie przypuszcza się, że oznacza to raczej całkowitą władzę w rządzie centralnym oraz władzę prowincjonalnych przez wyższych oficerów.

MONGOLIA wczoraj i dziś

GOBI — milczące morze piasku, bezładne, skaliste wzgórzy, typowe dla tej szerokości geograficznej skoki temperatury — latem, w dzień tropikalne upały, nocą przymrozki, i zima, przegibniała cisza, która nie przerywa żaden głos.

Tak było jeszcze do niedawna, ale dziś na mongolską puszczy wstąpił Gobi, podobnie jak na stepowe obszary kraju oraz gwałtowniej wdziera się życie. Gdy 26 listopada 1924 roku, w trzy lata po zwycięstwie rewolucji, proklamowana Mongolską Republikę Ludową — drugi po Związku Radzieckim socjalistyczny kraj na świecie — mieszkańcy tego kraju, pięciokrotnie większego od Polski a zamieszkałego przez ponad milion ludzi, bali się uwolnić ziemię, aby nie wyzwolił „złych duchów”, które według legendy kryją się pod skorupą ziemska. W ciągu 44 lat istnienia Mongolia przeszkożyła kilka wieków, przechodząc od średniowiecza do współczesności.

Mapa kraju, będąca do niedawna przysłowiową „białą plamą”, pokrywa się coraz częściej znakami odkrytych złóż węgla, rudy żelaznej, metali kolorowych, złota, ropy naftowej. Demony” nikły te pod powłoką ziemska okazały się bogactwami, które w przyszłości uczynią z pasterzy Gobi kraj przemysłowy, dotywn konkurować z innymi krajami świata. W odkrywaniu tych bogactw pomagają mongolskim geologom uczeni ze Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych, m.in. z Polski. Z udziałem naszych krajów wybudowano w ostatniej mongolskiej pięcioletniej 49 zakładów przemysłowych. Polscy architekci projektowali nowoczesne osiedla mieszkaniowe, prowadzą prace przy konserwacji zabytków architektury. Wielu mongolskich studentów kształci się na polskich uczelniach.

Uroczyste obchody dziś na ród mongolski rocznicę proklamowania Republiki. Wśród życzeń, które tego dnia naleywano będm do Ulan Bator, życzeń dalszego pięknego rozwoju i pomnożenia kradli się także serdeczne, braterskie życzenia narodu polskiego. (m. 1)

Narada przyjaciół szkoły i młodzieży

Dziś o godz. 10 w gmachu WRN rozpoczęła się konferencja Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Szkoły i Młodzieży z udziałem przedstawicieli Powiatowych Rad Przyjaciół Szkoły i Młodzieży, pedagogów, działaczy oświatowych, przedstawicieli organizacji społecznych i młodzieżowych oraz związków zawodowych. Organizatorem narady jest Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu.

Otwarcia narady dokonał przewodniczący WK FJN — prof. dr Piotr ZAREMBA, witając przybyłych na spotkanie: sekretarza KW PZPR — Henryka HUBERA oraz kuratora okręgu szkolnego — Zbigniewa SZYROKIEGO.

Kierownictwo PAX-u u Wł. Gomułki

WARSZAWA PAP. W związku z dwudziestolecie działalności stowarzyszenia PAX, w dniu 25 bm. sekretarz KC PZPR Władysław GOMUŁKA przyjął prezydium stowarzyszenia: Bolesława PIASECKIEGO, dr Jerzego HAGWAJERA, Zygmunta LICINIANKA, Zygmunta PRZETAKIEWICZA, Ryszarda BEIFA i Józefa WOJCIKA.

NARADA przedstawicieli armii Układu Warszawskiego

WARSZAWA PAP. W dniach 24 i 25 bm. odbyła się w Warszawie narada przedstawicieli kierownictw armii państw — uczestników Układu Warszawskiego.

Pierwszy polski silnik okrętowy zdalnie sterowany

GDANSK PAP. W Zakładzie Budowy Silników Okrętowych w Stoczni Gdańskiej odbyły się próby pierwszego polskiego silnika okrętowego wyposażonego w urządzenie do zdalnego automatycznego sterowania. Prototypowe urządzenia, wykonane przez zakład na podstawie dokumentacji Centralnego Biura Konstrukcji Okrętowych nr 1 w Gdańsku, zostało zainstalowane na silniku „Gdańsk 18” o mocy 543 KM. Omdzieli ono zdalne sterowanie silnikiem głównym ze specjalnej centrali na statku.

„Bałtyk w dziejach“

W przyszłym roku ukaze się drukiem pierwszy z trzech tomów monografii pod tytułem „Bałtyk w dziejach”, przygotowanej przez pracowników Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie — dr Wiktora Fenrycha i mgr Tadeusza Kowalskiego. Monografia ta, opracowana w formie wypisów powiązanych komentarzem, umiemy historię nadbałtyckich regionów polskich do czasów współczesnych. W szerokim zakresie omówiono też międzynarodowe zna czenie Bałtyku i powiązania międzynarodowego polskich ziem nadbałtyckich szczególnie ze Skandynawią. Pierwszy tom obejmuje czasy do XV wieku włącznie.

Problemowy referat wygłosił przewodniczący Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Szkoły i Młodzieży, poseł na Sejm Zuzanna KOSCIJANSKA. Referat dotyczył form i metod dołychczasowej współpracy oraz koordynacji pomocy udzielanej szkołom i nauczycielom w wychowaniu młodzieży.

W referacie swym posłanka Kocijanska podkreśliła, że dla pełnej realizacji wychowania socjalistycznego młodzieży, o prócz rozwoju szkolnictwa niezbędne jest podnoszenie poziomu pracy wychowawczej w rodzinie i w środowisku pozaszkolnym. Szkoła nie jest w stanie odpowiadać za swych wychowanków i ich czyny w ciągu całego dnia. Oddziaływanie domu rodzicielskiego jest także fragmentaryczne w czasie. Organizacja młodzieżowa wpływa na swych członków poprzez sporadycznie podejmowane formy oddziaływania. W efekcie powstaje problem: czyja postawa, jakie działania kształtują ostatecznie sylwetkę młodego człowieka. Wiele instytucji i organizacji zajmuje się życiem kulturalnym i oświatowym młodego pokolenia angażując w to poważne środki finansowe. Sprawa niezwyklej wagi stało się zagadnienie koordynacji ich poczynań. W 1964 r. przy Komitetach Frontu Jedności Narodu powstały w 14 powiatach naszego województwa oraz w 16 miasteczkach nie stanowiących powiatów — Rady Przyjaciół Szkoły i Młodzieży, które czynią wysiłki, aby skoordynować działania różnorodnych instytucji i organizacji i w dziele wychowania młodzieży.

Posłanka Kocijanska stwierdziła także, że mimo sukcesów w dziedzinie niesienia pomocy szkołom, dzieciom i młodzieży — jest jeszcze wiele do zrobienia. Znaczną część młodzieży ma spory zakres samodzielności i wolnego czasu, w którym pracujący rodzice nie mogą się nią zająć. Potrzebne stają się formy opieki ze strony dorosłych mieszkańców w blokach

i osiedlach. Istnieje również problem młodzieży w wieku 14—18 lat, której część pozostaje poza szkołą i pracą zawodową. Pole do działania mają tu organizacje młodzieżowe ZHP, ZMS, ZMW, komitety blokowe, związki zawodowe. Dzieci trudne, chuligani — to jednak nie tylko sprawa, którą winny się zajmować organizacje. Front wychowawczy oddziaływania na młodzież musi również obejmować całe dorosłe społeczeństwo.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja. (m.c)

Jakość • Kultura obsługi • Gwarancje W usługach - zmiany na lepsze?

WARSZAWA PAP. Opracowany przez Komitet Drobnej Wytwarzalności program rozwoju usług w roku przyszłym zapowiada dalsze zmiany na lepsze w tej dziedzinie.

Wysokie odznaczenia jugostowiańskie dla Polaków - uczestników walk o wyzwolenie Jugosławii

WARSZAWA PAP. Prezydent SFRJ — Josip BROZ-TITO przyznał wysokie odznaczenia jugostowiańskie 138 obywatelom polskim, którzy podczas II wojny światowej walczyli w szeregach armii narodowo-wyzwoleńczej Jugosławii i w szeregach ruchu oporu — przeciw hitlerowskiemu i jego sojusznikom. Są wśród odznaczonych byli dowódcy i żołnierze oddziałów partyzanckich i jednostek regularnych narodowo-wyzwoleńczej armii jugostowiańskiej, b. więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych, działacze ruchu oporu.

25 bm. w ambasadzie SFRJ w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia przyznanych przez prezydenta Tito orderów i medali.

Na księżczkach SOP

Rosną miliony

W naszym województwie działa 32 Spółdzielnie Oszczędnościowo-Pożyczkowe i Spółdzielcy Bank Rzemieślniczy, obsługujący rzemieślników. SOP-y zrzeszają obecnie 43 835 członków.

Jednym z podstawowych kierunków działalności SOP jest wdrażanie ludności wsi do prawidłowego gospodarowania środkami finansowymi i do systematycznego oszczędzania.

Nawyki oszczędzania stają się ostatecznie zjawiskiem powszechnym na szczeblu wsi. Dowodzą tego następujące dane. W 1961 roku istniało u nas 28 tys. księżczek, na których zgromadzone wkłady w wysokości 74 mln zł, w 1962 r. było już 42 tys. księżczek i 184 mln zł, a w wrześniu br. wkłady na 37 tys. księżczek osiągnęły wysokość 256 mln zł. Niezaprzykaszalną dowód poważnie i systematycznie zwiększających się dochodów szczeblowych rolników.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE duże, opady deszczu ze śniegiem. Temp. do 2 st. Wiatry silne, południowo-zachodnie i zachodnie. Jutro — nieco chłodniej.

DRUGIM podstawowym kierunkiem pracy SOP jest działalność w zakresie zaopatrzenia w żywność swym członkiem pożyczek na cele związane z produkcją rolną, głównie na rozwój produkcji zwierzęcej i roślinnej, remonty, zakup maszyn i urządzeń.

Od 1963 r. datuje się wyraźny wzrost zapotrzebowania na kredyty w postaci pożyczek. Wzrost ten wynika z celów związanych z rozwojem hodowli. Np. w bież. rok SOP wypłaciły już 30 mln zł na zakup inwentarza żywego. Ostatecznie rolnicy zaciągnęli bardzo dużo pożyczek na remonty i tzw. drobne budownictwo. W tym roku wypłacono na te cele 22 mln zł, podczas gdy w 1962 r. — 7 mln zł.

Coraz większą popularnością wśród ludności wiejskiej cieszą się ratne zakupy artykułów przez rolników. Kredyty udzielane na ten cel przez SOP wzrosły z 5 mln zł w 1962 r. do 21 mln zł w 1964 r.

W bież. roku spółdzielnie wprowadziły nową formę oszczędzania na budownictwo i remonty gospodarskie. Popularyzowanie księżczek budowlanych, dzięki czemu możliwe wszystkie środki pieniężne wsi były lokowane na księżczkach SOP — zwiększenie tempa upowszechniania urosło z 120 latwiej w udzielaniu pomocy kredytowej rolnikom, zwiększenie pomocy kredytowej na rozwój usług na wsi oraz główne kierunki programowe tych spółdzielczych instytucji. (az)

Przedstawiciele resortów na placu budowy KOMBINATU W POLCACH. Dziś wizyta w Swinoujściu

JAK już informowaliśmy, wczoraj w Szczecinie odbyła się narada poświęcona największej inwestycji przemysłu chemicznego w przyszłej pięcioletce — Zakładom Chemicznym w Polcach.

NA NARADĘ przybyli m. in. zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Józef OLSZEWSKI, minister Zeglugi Janusz BURAKIEWICZ, wiceminister Komunikacji Mieczysław TURYN oraz dyrektor Zjednocze-

nia Przemysłu Nieorganicznego Jan ROSMUS. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Ministerstwa Zeglugi, Biura Projektów Budownictwa Morskiego, Dyr. Okręgowej Kolei Państwowych, Szczecińskiego Urzędu Morskiego, Zarządu Portu w Szczecinie, Polskiej Zeglugi Morskiej, Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa, Zjednoczenia Budowy Zakładów Chemicznych, Nadodrzańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji, Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych oraz gospodarze powiatu szczecińskiego.

W naradzie wzięli również udział przedstawiciele Wydziału Ekonomicznego KW PZPR z sekretarzem KW Stanisławem WYCHLIKIEM.

PODSTAWOWYM celem konferencji było zapoznanie się z aktualną sytuacją w realizacji tej wielkiej inwestycji. Szeroko omawiano sprawy transportu morskiego, barkowego i kolejowego, interesowano się stanem dróg i projektami ich przebudowy i modernizacji a także problemami składowania produktów odpadowych.

Następnie uczestnicy konferencji zwiedzili teren budowy przyszłych zakładów. W wizji lokalnej wzięli także udział i sekretarz KW PZPR poseł Antoni WALASZEK.

DZISIAJ uczestnicy konferencji przebywają w Swinoujściu, gdzie kontynuują rozmowy na temat przeładunku surowców chemicznych dla zakładów w Polcach a także na temat dalszej rozbudowy zespołu portowego Szczecin—Swinoujście w najbliższej pięcioletce. (wit).

Spotkanie w Zamku Cenna inicjatywa STK

W ZAMKU Książąt Pomorskich odbyło się wczoraj, staniem Szczecińskiego Towarzystwa Kultury, spotkanie członków towarzystw regionalnych z przedstawicielami środowiska naukowego, studentckiego, młodzieżowego naszego miasta oraz kierownictwem placówek kulturalnych i artystycznych Szczecina. W spotkaniu wzięli udział sekretarz KW PZPR — H. HUBER. Tematem spotkania była, podjęta przez STK inicjatywa aktywizacji młodej inteligencji w ośrodkach powiatowych naszego województwa, oraz rozwój współpracy placówek naukowych i wyższych uczelni z towarzystwami regionalnymi. (ap)

Ogólnopolski konkurs piosenkarzy-studentów

KRAKÓW PAP. W piątek 26 bm. pierwszym przedmiotem półfinałowym rozpoczął się w Krakowie IV ogólnopolski studencki konkurs piosenkarzy — impreza, która z roku do roku cieszy się coraz większą uwagą krytyków i fachowców muzycznych w kraju.

W tegorocznym konkursie startuje 21 dziewcząt i chłopców — przedstawieli środowisk studenckich z całej Polski.

Impreza finałowa połączona z występem laureatów poprzednich konkursów, m. in. Piotra Szczepanika, Zdzisławy Sośnickiej i Jerzego Piwowarczyka odbędzie się w niedzielę, 28 bm. Koncert ten prowadzić będzie Lucjan Kydryński.



STATKI NA WYJŚCIU: M/S „NER” — z Anglii z drobnicą, S/S „POZNAN” — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU: S/S „PSTROWSKI” — do Danii z węglem, M/S „WARMIA” — do Szwecji i Norwegii z drobnicą, M/S „NIMFA” — do Finlandii z drobnicą.

WYSEKI, zmierzające do wydobycia trawlera — zamarażalni „Tarpon” — który zatonał w lecie br. na wodach afrykańskich nie daly rezultatu. Holownik PRO „Jantar”, którego załoga usiłowała podnieść trawler, powrócił wkrótce do kraju. Ratownicy stwierdzili, że fala przybojowa mocno zniszczyła statek, a panujące tam sztormy uniemożliwiają wydobycie wraka.



POLACY W EGIPCIE

AMBASADOR Sidor wyznał mi spotkanie w swoim gabinecie, tzn. w gmachu ambasady przy Brazil Street. Ulica ta znajduje się w dzielnicy Zamalek, która — obok Heliopolis — należy do najbardziej ekskluzywnych części Kairu.

Rozmawiamy na temat znajdujących się w Egipcie rodaków. Największą naszą placówką jest tu Biuro Rady Handlowej. Zjednoczona Republika Arabska jest bowiem jednym z największych, poza Europą, kontrahentem Polski. Stosunki gospodarcze nieustannie się rozwijają, a obecne pięć ciocię będzie nowym etapem współpracy z Polską w dziedzinie rozbudowy przemysłu egipskiego.

Budujemy w Ismailiit wielką fabrykę barwników. Na plac budowy przychodzą nieustannie przesyłki z kilkudziesięciu polskich fabryk. W najbliższych latach budujemy kilka fabryk materiałów budowlanych oraz hutę aluminium. Powstanie ona w słynnym Asuan, tam, gdzie Związek Radziecki zbudował Wielką Tamę zwaną „piramidą XX wieku”. Do przerabiania boksytu na aluminium potrzeba będzie dużej ilości energii elektrycznej, której dostarczą miejscowa hydroelektrownia.

Nasze kontakty obejmują poza współpracą gospodarczą i wymianą handlową, także dziedzinę jak współpraca kulturalna, do której należy działalność Śródziemnomorskiej Stacji Archeologicznej UW, kierowanej przez znane w świecie prof. K. Michałowskiego. W tych dniach wyjechał on właśnie z Warszawy, udając się do Abu Simbel, zakulej w płaskowcu świątyni Ramzesa II. Profesor, jako przewodniczący międzynarodowego komitetu specjalistów, ma kierować pracami przy przenoszeniu świątyni na położone wyżej o 60 metrów w górę, by uratować cenny zabytek od zalipienia przez wody Nilu.

Współpracownicy profesora nadal pozostają w Aleksandrii, gdzie znaleziono — jak wiadomo — wspaniałą amfiteatr z czasów rzymskich. Amfiteatr jest już całkowicie odkryty i przedstawia imponujący widok; będzie to jedna z większych atrakcji miasta.

Skoro mówimy o Polakach pod piramidami, nie można pominać placówki LOT, która ob-

Korespondencja

z Kairu

sługuje najdłuższą polską linię lotniczą i — co jest godne podkreślenia — najbardziej „de-wizodajną”; nie można nie wspomnieć o grupie polskich specjalistów pracujących na kontraktach egipskich lub

ONZ-towskich. Wśród nich jest np. Anastazy Dagnan — pionier w dziedzinie egipskiej metalurgii, są piloci pracujący w Kanale Sueskim.

Polacy pod piramidami, tak jak w innych krajach Afryki, które miałem okazję odwiedzić, starają się pracować jak najforniej. Stąd ich dobre powześnie opinie.

FRANCISZEK BURDZY

Ożywiona działalność gryfickich przyjaciół Afryki

ODDZIAŁ terenowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej w Gryficach jest, jak wynika z oceny ZG TPPA, jednym z najaktywniejszych wśród 22 oddziałów w całym kraju. W br. gryficki oddział zorganizował ponad 30 spotkań i odczytów na tematy afrykańskie, w których m. in. brali udział red. nac. miesięcznika „Kontynenty” Wł. SLIWKA-SZCZERBIC, sekretarz Rady Społeczno-Naukowej ZG TPPA Janusz KOZIEROWSKI, szwedzki pisarz Jerzy PACHLOWSKI, b. redaktor naczelny „Kurieru Szczecińskiego” Jan BABINSKI. Jak informuje przewodniczący zarządu Oddziału Andrzej RÓŻYCKI, nawiązano także kontakty z niektórymi placówkami dyplomatycznymi w Warszawie, dzięki czemu sprowadzono i wyświetlono wiele interesujących filmów o Afryce.

Plany Oddziału na najbliższy okres obejmują zorganizowanie w Gryficach seminarium, po-

Żabi sąd

W WYNIKU długiej i uporczywej walki, toczonej przez władze kenijskie z Narodowym Związkiem Magów i Znaczników, w Nairobi odbyło się spotkanie 700 czarowników i czarodziejów, którzy postanowili zrezygnować z dotychczas uprawianego zawodu. Przy okazji warto przypomnieć, że w okresie kolonialnym związek ten posiadał nie tylko monopol na leczenie, lecz także sprawował sądy. Metody, którymi postępowali się egzotywni „sędziowie”, niewiele różniły się od praktyk stosowanych przez przedstawicieli sprawiedliwości średnio-wiecznej Europy. I tak np. podejrzewanemu o kradzież kładziono na języku zabie i jeśli ta siedziała spokojnie, to podejrzany uwalniał. Jeśli zaba zeszkoczyła delikwent otrzymywał surową karę.

ETIOPIA

Wkrótce przybędzie do Etiopii z oficjalną wizytą przewodniczący Rady Państwa PRL Edward OCHAB.

ETIOPIA jest jednym z najstarszych państw. Jej historia liczy prawie trzy tysiące lat. W starożytności uzależniona od Egiptu, później rozbita na wiele małych państw feudalnych, następnie zjednoczona i podbita na przemian przez Włochy i Anglię, odzyskała znów niezależność w połowie XIX wieku.



OBECNIE Królestwo Etiopii jest monarchią konstytucyjną. Osoba cesarza jest nietykalna, a jego władza absolutna. Cesarz Haile Selassie jest jednym z najstarszych i najdłużej panujących monarchów na świecie. Liczy sobie 73 lata, a panuje od lat 35. Żaden z mo-



jej władca

narchów nie ma tytułów, panie rudy żelaza, Związek Radziecki buduje rafinerię ropy naftowej, Jugosławia opracowuje etiopskie plany gospodarcze, Anglia organizuje ołbrzymie fermy rolne. Sędziwy cesarz często musi rozprawiać się z opozycją, feudalistami i kupcami, którym nie na ręce jest rozwój Etiopii. Ostatnio zorganizowany, w grudniu 1960 r. przez oficerów gwardii antycesarskiej spisek nie spotkał się z masowym poparciem i został stłumiony. Wśród spiskowców znalazł się także syn cesarza. Po rozgromieniu rewolty cesarz, poczynił wiele dalszych reform w kraju. M. in. po raz pierwszy w historii Etiopii utworzono urząd premiera. Stanowisko to piastuje do dziś Tsahafae Taesza Akilu Habte Wolda. Rzeczywista, absolutna władza nadal jednak koncentruje się w rękach cesarza.

JACEK GOLCZEWSKI

ZRA

UNIwersytet KAIRSKI
W AKCJI REGULACJI
URODZIN

OPRÓCZ administracji państwowej, ministerstw: zdrowia, spraw socjalnych i innych, a także najwyższych instytucyjnych i lokalnych, do spraw planowania rodziny w Egipcie włączył się też uniwersytet kairski. Przygotowuje on sesję naukową, w czasie której na temat spraw związanych ze zmniejszeniem przyrostu demograficznego wypowiedzą się naukowcy wydziałów: prawa, leńskiego, statystycznego i innych.

WOJEWÓDZTWO ZNACZY MUDIRIA

Zjednoczona Republika Arabska dzieli się na 16 mudiriit czyli prowincji. Są to: Asuan, Asjut, Beni, Suf, Giza, Girga, Kina, Minja, Fajum, Beheira, Gharbija, Dakahlia, Kallubija, Minufija, Szarkija, Fuadija i Al-Tahrir. Każda mudiria dzieł się z kolei na markizy (ośrodki rejonowe), te zaś znowu na nahie (rejony wiejskie). Władzę w prowincjach sprawują przez gubernatorzy mianowani przez prezydenta republiki. Przy gubernatorze działa zgromadzenie prowincjonalne jako organ doradczy.

„Miasto nauki“ w Ghanie

PREZYDENT Ghany Kwame NKRUMAH, który jest również prezesem Akademii Nauk Ghany, oficjalnie zainaugurował prace nad budową „miasta nauki” w pobliżu Akry. W przemówieniu wygłoszonym z tej okazji prezydent stwierdził, że w miasteczku wybuduje się 17 nowoczesnie urządzonej i wyposażonych instytucji naukowo-badawczych różnych gałęzi nauki i techniki, poczynając od biologii i astronomii a kończąc na chemii i metalurgii.

Czekoladowa historia

W CIĄGU ponad 60 lat Ghana eksportowała swoje podstawowe bogactwo naturalne — kakao w sta nie surowym. Do niedawna w kraju nie istniał przemysł, który by przerabiał ten cenny surowiec.

Kakao nie wchodzi w skład menu mieszkańców Afryki Zachodniej, stanowiąc wyłącznie towar eksportowy.

W ożyznie kakao, w Ameryce Południowej, obserwuje się inny obraz. Padania naukowe dowodzą, że na długo przed zawojowaniem tego terytorium przez Hiszpanów miejscowa ludność hodowała i spożywała kakao.

Obecnie Ghana ze zwykłego eksportera kakao staje się producentem i eksporterem czekolady, co znacznie zwiększa dochody kraju. Czekolada, przeto, staje się artykułem luksusowym, dostępnym tylko dla bogactw. W niedawno zbudowanej szwedzkiej fabryce produkują się bo gaty asortyment wyrobów kakao-wych.

Będzie największym w świecie producentem kakao, Ghana chce „śladować” tradycje Meksykańczyków i spożywać część wyrobów kakao-wych wewnątrz kraju.

Cesarz jest panem życia i śmierci i nie ma dziedziny, w której mógłby cokolwiek uczynić bez jego aprobaty. Etiopski rząd i parlament mają znaczenie wyłącznie symboliczne, a faktyczna władza spoczywa w rękach Zdobyczego Lwa Plemienia Judy.

Haile Selassie odznacza się wybitnymi zdolnościami organizacyjnymi. Mając zaledwie 18 lat był już gubernatorem, a w wieku lat 18 zarządzał prowincją. Obecnie czuwa osobiście nad funkcjonowaniem scentralizowanego aparatu państwowego. On dał krajowi konstytucję, rozwinął administrację, ogłosił ko deksty karny, cywilny i handlowy. Jest też twórcą wielu reform społecznych. Przeprowadził częściową reformę rolną, proklamował powszechny obowiązek nauczania młodego człowieka. Jest bezpłatne, podobnie, jak podroczniki, zeszyty i inne przybory szkolne. W roku 1961 złożył w swoim własnym pałacu w Addis Ababie 1000 egzemplarzy o wydzielaniu w którym kształcą się także studenci innych krajów afrykańskich. Pro testami na tej uczelni są m. in. także polscy naukowcy.

Cesarz Haile Selassie jest nie tylko dobrym gospodarzem swego kraju, ale również cenionym w świecie politykiem. Decyzje, które Etiopia odgrywa poważną rolę na arenie międzynarodowej. Politykę zagraniczną Etiopii cechuje dążenie do utrzymania kontaktów z wszystkimi krajami, bez ścisłego łączenia się z blokami wojskowymi i politycznymi. Jest to więcej polityka neutralności i niezależności. Utrzymując dobre stosunki z USA i innymi krajami kapitalistycznymi, Etiopia jednocześnie współpracuje z krajami socjalistycznymi. Cesarz złożył wizyty w Waszyngtonie, Moskwie, Belgradzie i Warszawa w 1960 r.

Obecnie cały wysiłek cesarza skierowany jest na likwidację opóźnień w rozwoju gospodarczym kraju, ponieważ Etiopia jest jeszcze państwem archaicznym i zacofanym, w którym prócz elementów ustroju feudalnego występują stosunki rodowo-plemienne.

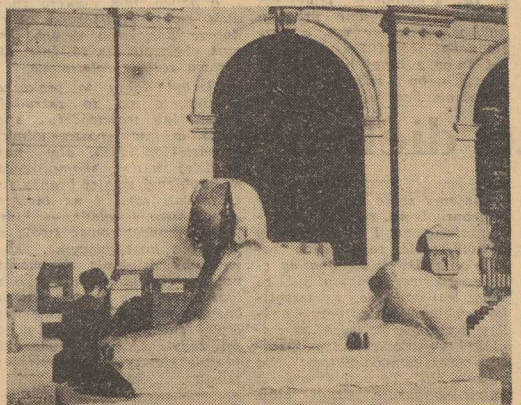
Decyzje naczelny Etiopii należą do najważniejszych na świecie. Podstawą gwałt gospodarki stanowi rolnictwo, które daje utrzymanie ok. 90 proc. ludności. Choć ziemia za-lęczana jest do najżyźniejszych na świecie, obecnie wykorzystuje się zaledwie 10 proc. gruntów nadających się do uprawy. Większość gruntów należy do feudalów i Kościoła, a wszelkie, nawet niesmiętne próby zmiany stosunków na wsi natrafiają na zdecydowany opór elementów konserwatywnych.

Stopniowo rozwija się przemysł Etiopii, którego produkcja stanowi zaledwie niecałe 10 proc. dochodu narodowego. Cesarz nawiązuje bliskie kontakty z wszystkimi niemal gospodarczo rozwiniętymi krajami świata. Polacy wybudowali ko-

Przysłowia etiopskie

Tchórzliwy pies szczeka dopiero wtedy, gdy hiena odejdzie. Nie wierz, jeśli ci mówią, że miód jest gorzki, a mleko czarne. Jeśli nie zbudowałeś domu, po co ci dach? W domu ślepa może kulawy jest silaczem. I nitkami można związać lwa, jeśli nitki są razem splecione. Zwykły kraj pod porządko wyjuje się nawet hiena. Uderzysz nos — zapłacze lwo. Chociaż masz dwie nogi, nie wędzisz na dwa drzewa. Nie nawsycisz się oczami, które widzą, ani uszami, które słyszą. Lepsze są dwa byki niż jeden byk; lepszy jest jeden osioł niż dwa osły. Kto poncza starca — pisze na wodzie; kto uczy dziecko — pisze na kamieniu. Przemówienie bez przyszłowa podobne jest do jada bez soli.

Tum, A. R.



3 minuty dla pacjenta...

Przed drzwiami gabinetu z napisem „lekarz okulista przy mnie od godz. 14 do 17” pokażę ny tłumek, a ciągle jeszcze przybywają nowi. Gdy na parę minut przed godz. 14 przychodzi lekarz, tłumek ożywia się. Padają zastrzeżenia, kto był pierwszy, kto od której godziny czekał, kto się pierwszy rejestrował. Przed drzwiami gabinetu ustawia się kolejka. Kobieta w chustce siedząca dotychczas spokojnie na ławce mówi:

— Nie ma co się ustawiać. Oni będą wywoływać.

Niektórzy odchodzą od drzwi, wtedy kobieta sprytnie zajmuje jak najkorzystniejsze miejsce przed gabinetem.

— Patrzcie, jaka mądra — wpoła jeden z pacjentów. — Wprowadziła nas w błąd, a sama chce na tym skorzystać.

Wychodzi pielęgniarka i prosi do gabinetu poborowych. Jest ich kilku. Potem prawo pierwszeństwa mają nauczyciele i pracownicy służby zdrowia, a potem już pacjenci z rejestracji. Wywołuje się po trzech godzinach — do gabinetu jednak dosłownie wdierają się wszyscy najbliżsi stojący drzwi.

— Proszę państwa, nie wszyscy naraz — prosi lekarz. — Przecież my też jesteśmy ludźmi, jakże można wszystkich ba dać jednocześnie.

! Nie pomaga. Stoją wszyscy. Lekarz rezygnuje z perswazji — rozpoczyna badanie. Co chwile jednak któryś z czekających w poczekalni pacjentów wchodzi i prosi:

— Panie doktorze, ja jestem honorowym krwiodawcą, proszę mnie przyjąć poza kolejnoś cią...

— Ja jestem inwalidą wojennym, mnie kolejki nie obowiązują...

— Panie doktorze, mam 78 lat, już nie mam sił czekać — prosi jakaś staruszka.

Badanie pacjentów odbywa się systemem fałszywym.

— Proszę usiąść, co dolega? Okulary? Kropelki? Recepta?

Pomiędzy jednym a drugim pacjentem, trzeba wypełnić kartę chorobową, podyktować pielęgniarce diagnozę, zalecenia, wystawić zwolnienie z pracy, cierpliwie wysłuchać wszystkiego co pacjent ma do powiedzenia. Lekarz automatycznie biega od biurka do krzesła z pacjentem, od biurka do ciemni... Każdemu trzeba odpowiedzieć na „dzień dobry” i „do widzenia”. Nie można się zniecierpliwiać, podnieść głosu, trzeba być uprzejmym.

Znowu nowa grupa poborowych. Zza drzwi słychać:

— Chciałbym też być takim poborowym... Działalność...

Godz. 16.45. Ostatni pacjent. Obliczam. Prawie 3 godziny — przyjęto 56 osób, a więc około 3 minuty na pacjenta. Czyż można na każdego dokładnie zbadać?

— Oczywiście, że nie można — mówi dr K. — Ale jak inaczej? Według oficjalnych, choć „niepisanych” norm lekarz okulista w ciągu godziny musi przyjąć 6 pacjentów, jak pani widzi, przyjmuje po 20. Czy mogę wobec tego wykonać wszystkie podstawowe, często pracochłonne badania aby zorientować się co człowiekowi dolega? Radzę sobie w ten sposób, że pacjentów koniecznie wymagających tych badań zamawiam sobie do kliniki, w której też pracuję. Wie pani co to oznacza? Oto kradnie czas, za który płaci mi klinika.

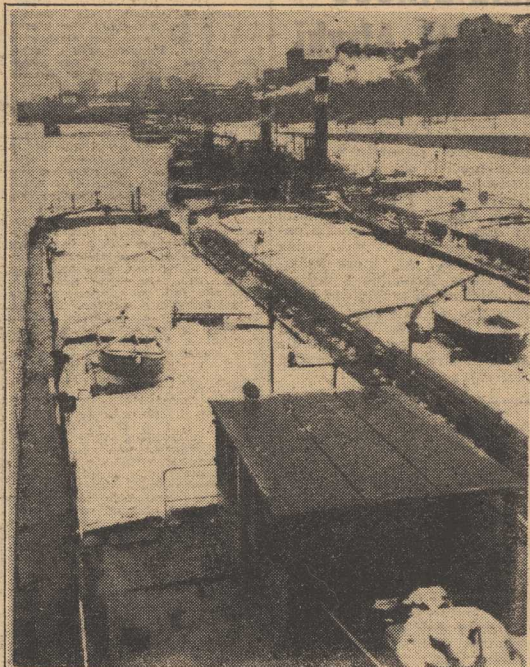
Zastanawiam się, czy dr K. rzeczywiście „musi kradnąć czas swojej klinice”? Wydaje mi się, że chyba nie. Czy nie można by np. już przy rejestracji stosować podział pacjentów na takich, którzy muszą być przyjęci w tym samym dniu, i na takich, którzy mogą przyjść — powiedzmy za dwa dni. Do pierwszej grupy należałyby osoby wymagające szybkiej po-

mocy lekarza, do drugiej te, które przychodzą tylko po zmianę lub dobranie okularów. W ten sposób można by regulować liczbę pacjentów, a przez to umożliwić lekarzowi dokładne ich badanie. Taki system jest przyjęty np. w Warszawie, a i w Szczecinie tylko do niektórych lekarzy specjalistów rejestruje się określoną liczbę pacjentów.

I jeszcze jedno. Lekarz, jak każdy człowiek pracy ma prawo do tego, aby pracować w warunkach ułatwiających a nie utrudniających wykonywanie zawodu. Pacjent natomiast musi mieć zagwarantowaną tajemnicę lekarską. Jak w zatłoczonym gabinecie mogą być spełnione te warunki?

Aż dziw, że ani lekarze, ani pacjenci nie oponują przeciwko temu zadziwiającemu systemowi. Systemowi, który można przeczyć zmienić i to bez większego trudu.

H. SOCHACKA



Na Odrze zamari ruch...

Foto St. Cieślak

IV Plenum KC PZPR

Koordynacja terenowa = oszczędność

Każda inwestycja realizowana jest w określonym miejscu i w określonym czasie. Nie trudno sobie wyobrazić, że gdyby jakąś pojedynczą inwestycję budowano na obszarze dziesięciu, nie byłoby problemu skoordynowania jej z inną. Tak jednak w przeważającej mierze nie jest.

Działalność wytwórcza, poza rolnictwem, dąży do koncentrowania się w przestrzeni. Powstaje wiele zakładów obok siebie. Każdy z nich, by funkcjonować musi dysponować różnymi urządzeniami, jak np. kotłami parowymi, ujęciami wody, oczyszczalniami ścieków, za silaniem w energię elektryczną, gaz, bochnice kolejowe, magazyny itd., itp. Czy każdy z poszczególnych inwestorów ma to wszystko robić we własnym zakresie i na miarę tylko własnych potrzeb, skoro wiadomo, że mały kotłowni parowej jest nie ekonomiczny w eksploatacji, że jedna większa oczyszczalnia ścieków jest o wiele tańsza niż kilka małych położonych obok siebie?

Tym negatywnym praktykom ma przeciwdziałać się terenowa ko-

ordynacja inwestycji. Celem jej jest więc ujawnianie i wykorzystywanie rezerw gospodarczych dla coraz lepszego zaspokojenia potrzeb ludności i przyspieszenia ogólnego rozwoju gospodarczego. Działający przy WKPG Zespół Terenowej Koordynacji Inwestycji ma na swym koncie niewątpliwie wiele osiągnięć. Uniknięto dzięki jego pracy wielu nieekonomicznych rozwiązań. Np. propozycja rozbudowy gazowni stargardzkiej kosztami 25 mln zł została odrzucona jako przedsięwzięcie ekonomicznie nieuzasadnione. Przyjęto natomiast inne rozwiązanie zapotrzączenia Stargardu w gaz, poprzez budowę gazociągu ze Szczecina do Stargardu. Przesiewienie to przy tym samym koszcie produkcyjnym w/w opracowanej już dokumentacji szczecińskiej, kosztowałoby jedynie 10-12 mln zł, a więc o ponad połowę taniej, nie mówiąc już o tym, że koszt wyprodukowania i zużycie gazu, przy tym wariancie będzie około 40 proc. niższy. Wykorzysta się w ten sposób zdolności produkcyjne gazowni szczecińskiej. Będzie to zarazem i etap realizacji planu perspektywicznego gazyfikacji województwa z centralnego gazociągu. Stwarza to dodatkowe możliwości gazyfikacji miejscowości położonych wzdłuż gazociągu i stepnowej likwidacji małych przetrzążeń i nieekonomicznych gazowni w wielu miastach.

W wielu jednak wypadkach zespół nasz napotyka na przeszkody wręcz nie do pokonania, zwłaszcza wówczas, gdy mamy skoordynować inwestycje nie tylko w określonym miejscu, ale w różnym czasie. Bardzo często oczywiście korzyści nie można osiągnąć tylko dlatego, że jeden inwestor już ma limity i środki na budowę obiektu, który winien być inwestycją wspólną dla użytkowników tuż obok niego umiejscowionych. Ci ostatni choć mają w swoich planach przewidziane nakłady na takie same urządzenia, otrzymują je dopiero za dwa albo za cztery lata. Wydaje się, że jeżeli do dyspozycji rady narodowej nie zostanie postawiony kredyt antycypacyjny lub limitowe fundusze, które można by udzielać inwestorom pod zagwarantowane w planie inwestycyjnym środki — oczywiście do zwrotu w określonym czasie — to wszelkie wysiłki koordynacyjne pozostaną nadal ograniczone w swych efektach.

Dotychczas prace w zakresie terenowej koordynacji inwestycji odbywają się na szczeblu wojewódzkim. Wydaje się, że w warunkach woj. szczecińskiego w pełni dojrzała sytuacja do przekazania czynności koordynacyjnych do powiatowych rad narodowych. Zostały wypracowane solidne podstawy do takiej decyzji w postaci planów regionalnych poszczególnych powiatów. Szczególnie wnikiwie opraco-

wana i uzgodniona z powiatowymi radami narodowymi sieć osiedleńcza wraz z programem rozwoju różnych urządzeń sieciowych obsłu gi produkcji i ludności pozwala PR-om skutecznie podjąć się rozwiązywania problemów koordynacji inwestycji na wsi i w mieście. Około 2/3 inwestycji rad narodowych w woj. szczecińskim przeznaczone jest na rolnictwo.

Buduje się i będzie się budować coraz więcej różnych drobnych inwestycji dla potrzeb ludności miejscowej i obsługi produkcji rolniej. Budowa dla wielu obiektów wspólnych urządzeń jak również łączenie wielu inwestycji w jeden obiekt, to wielkiej wagi problemy dla powiatowych zespołów koordynacji inwestycji. Tutaj kryją się olbrzymie rezerwy, które z powodzeniem mogą być wykorzystane dla pełniejszego zaspokojenia potrzeb ludności przy zachowaniu tych samych wielkości nakładów inwestycyjnych. Tego zadania nie można skutecznie rozwiązać na szczeblu wojewódzkim. Tymi sprawami mogą i winny sądzić się powiatowe rady narodowe.

Mgr ZYGMUNT SIŁSKI przewodniczący WKPG

Awantura o „IXI”

Dostawy najlepszego z krajowych środków do prania delikatnych tkanin — „Izi 65” wciąż nie nadążają za rosnącymi potrzebami rynku. Mimo, iż miesięczna produkcja tego proszku wy nosi już 600 ton, niejednokrotnie trudno go nabyć. Jedną z dodatkowych trudności, jaką musiała pokonać zakłady „Lechia”, które wyró b „Izi” przejęły od warszawskiej „Urody”, był także brak odpowiednich opakowań. Sytuacja ma się ponoć w niedalekiej przyszłości zmienić znacznie na lepsze. Podając tę informację trudno się jednak oprzeć wrażeniu, że Zjednoczenie Przemysłu Chemii Gospodarczej nie dopilnowało, aby zmiana producenta nie odbiła się na ciągłości produkcji poszukiwanego artykułu.

Jeśli bezpośrednio odpowiedzialni nie znajdą możliwości rozwiązania, niech się zajmą tym władze wojz. I oto, zapewne zgodnie z prawem Parkinsona, dzieją się rzeczy dziwne. Sprawy gazu, czy komunikacji, a więc raczej porządkowe czy organizacyjne, trafiają nie bez rad, na posiedzenia egzekutywu. I, o dziwo, tam dopiero znajdują swoje rozwiązania. Ktoś dobrze dostał po uszach, komuś oberwało się solidnie, ale sprawa zostaje załatwiona.

Niezbyt dobra to praktyka. Ostatecznie po to zatrudnia miasto lub województwo specjalistów w poszczególnych przedsiębiorstwach, aby najbardziej nawet skomplikowane problemy swojej branży rozwiązywali sami i na bieżąco. Absorbowanie władz — które winny skoncentrować swoją uwagę na koordynacyjne, kierunkowe działania — marginaliami (bo mimo wszystko w tym kontekście gaz czy autobusy są marginaliami), nie najlepszy świadczy o operatywności ludzi, którym powierzono kierowanie tymi przedsiębiorstwami.

ZASTĘPCA

Trójzębem

larmuje. Wszystkim wokół wiadomo, że z miejską komunikacją nie jest najlepiej, że jest uroczy źle. I znów płyną listy — odpowiedzi. A w nich przy czynny obiektywne zastanów ma ją rzeczywiste powody komuni kacyjnych tarapatów. Brak jest rowców, brak motorowych, cych kilkanaście minut na dojeżdżenie dwóch np. „dubójek” na raz, a autobusy... lepiej nie mówić. „Obiektywne przyczyny”, winnych nie ma, a nam się nadal jeździ źle.

I znów z innej beczki. Dość zresztą, bo zabrałoby w Szczecinie beczek. Pora na po-

Nie nasze dzieło...

Nikt nie chce pracować w MPK. I nawet wiadomo dlaczego — stawki niskie. Okazuje się wreszcie — tak piszą sami najbardziej zainteresowani — że nie tylko stawki, a kto wie, czy głównie nie inne przyczyny. Kolomyjka truć, znów bezradne rozkładanie rąk i zapewnienia, że wszystko, co było możliwe, zostało zrobione. A tramwaje nadal krążą stadłami, a na przystankach na dół tłumy ludzi wyciekają-

int. Zdajemy sobie sprawę, że te mikroproblemy zostaną wreszcie załatwione. I nawet znany prawidlowość zasady ich załatwiania. Dzieli się ona na etapy. Pierwszy mamy już za sobą: zapewnienie, że wszystko zrobiono, statystyczne analizy na poparcie tych zapewnień i wydalezienie tzw. przyczyn obiektywnych. Zatem: „Nie nasze dzieło”. To powiedzono z kolei inauguruje drugi etap.

REWELACJA

LASEROWY TELEFON

Elektronicy z radzieckiego centralnego Instytutu Łączności wypróbują obecnie w Moskwie pierwszą w świecie miejską linię telefoniczną, w której sygnały biegną nie przewodami, lecz na falach światła.

Jest to linia eksperymentalna, jednakże już wkrótce będą z niej korzystać normalni użytkownicy telefonów miejskich. Jej twórcy zapewnijają, że każdy pozna, czy głos rozmówcy biegnie nową li

nią — tak wyraźnie mają być słyszała dochodzące na falach światła.

Elektronicy radzieccy połączyli eksperymentalną linię laserową z dwiema dzielnicowymi centralami telefonicznymi w stolicy ZSRR. Jedną z nich, AW3, znajduje się w południowej części Moskwy na Wzgórzach Leninowskich, druga zaś, oznaczona skrótami G6, mieści się w jednym z gmachów przy placu Zubowskiem w śródmieściu. Laserową aparaturę nadawczo-odbiorczą podłączoną do centrali AW3 zainstalowano na jednym z górnych pięter gmachu Uniwersytetu Łomonosowa. Czerwony promień wysyłany przez laser gazowy biegnie ponad rzeką Moskwa, stacją na Łuznikach i trafia w okno budynku przy placu Zubowskiem, gdzie umieszczono paraboliczne zwierciadło odbierające fale. Łączność jest dwustronna. Centrala G6 wysyła ku Uniwersytełowi światło własną wiązkę. Każda wiązka może ponieść jednocześnie nawet kilkadziesiąt tysięcy rozmów telefonicznych, chociaż moc wyjściowa nadajnika jest sto razy mniejsza od mocy żaróweczki w latarce kieszonkowej.

Odległość w linii prostej między dwoma zespółkami aparatury nadawczo-odbiorczej wynosi 5 kilometrów.

Na razie linia laserowa biegną tylko rozmowy inżynierów i techników, którzy wypróbowują aparaturę. Od czasu do czasu przeprowadzają im dziennikarze. Słyszalność jest podobna niebywała. Nie ma żadnych szumów ani trzasków. Wydaje się, że rozmówca stoi o parę metrów od nas.

Część kanałów centrali AW3 podłączono już do aparatury laserowej. Wkrótce abonenci prowadzący rozmowę z numerami na AW3 lub G6 będą korzystali, jeśli się im poszczęści, z linii laserowej. Powinni to od razu poznać po różnicy słyszalności.

Wywrotka - gigant

Na budowie Toktogulskiej Elektrowni Wodnej w Kirgizji pojawił się niedawno gigantyczny samochód-wywrotka „Biel AZ-548”, aby przejść próby w warunkach wysokogórskich.

Samochód zbudowano na Białorusi. Może on przewozić 45 ton ładunku z prędkością 53 km na godz. Wywrotka dieslowa, na razie jedyna w ZSRR, przeznaczona do pracy na górskich drogach Tiań-Szania, mających liczne zakręty, spadki i wzniesienia, w klimacie o gwałtownych zmianach temperatury od trąkającego upału do ostrych chłódów.

Jądro komety pękło

Kometa Bejza-Seki, która 21 października zbliżyła się do Słońca na odległość zaledwie 450 tysięcy kilometrów od Słońca budząc powszechną sensację, nie przeżyła całego spotkania.

Tokajskie Obserwatorium Astronomiczne ogłosiło, że na ostatnich zdjęciach komety widać, że jej jądro pękło na dwie części, z których jedna jest trzy-cztery razy większa od drugiej.

Kometa składa się z głowy i warkocza. Głowa stanowi zapewne bryła zamrażający gazów (czyli właśnie jądro) otoczona mgiełką gazową. Warkoczek jest smugiem gazów i pyłu rozciągającym w przestrzeni przez odświecenie promieniowania słonecznego.

Kometa Bejza-Seki znajduje się obecnie o 113 milionów kilometrów od Słońca i oddala się od niego coraz bardziej.

Bilety tylko u robota

Leningradcy inżynierowie zamierzają zlecić elektronowym robotom sprzedaż biletów na wszystkie rodzaje komunielki. Maszyna cybernetyczna w ciągu trzech sekund zalaży bilet na jedną spośród stu tras kolejowych, 60 tras morskich i rzecznych, 40 tras lotniczych i kilkuset połączeń autobusowych. W jej elektronicznej pamięci zmieści się około 3 milionów różnych kombinacji komunikacyjno-lotniczych.

Oko bez tajemnic

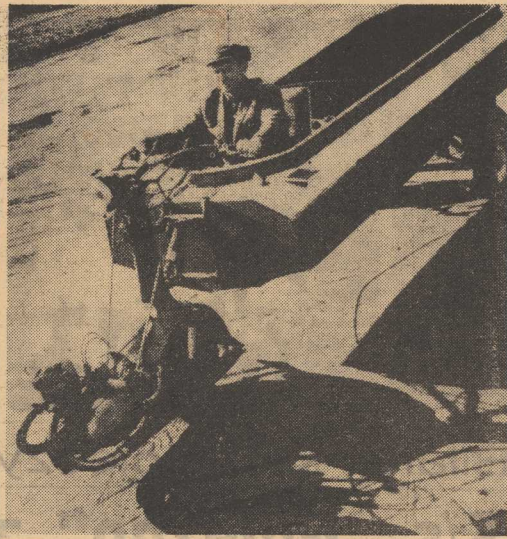
UNIERSALNY oftalmoskop — przyrząd służący do badania ukrytych wad wzroku, opracowany i produkowany przez zakłady „Opta” w Katowicach umożliwiła prześwietlenie dna oka i wykrywanie wszelkich wad i zaburzeń wzroku. Przyrząd posiada 28 kombinacji szkieł kontrolnych o średnicy 5 mm i grubości 0,2 mm, i jest niezależny od światła zewnętrznego, ponieważ posiada własne urządzenie świecące, zasilane z baterii. Prototyp nowego aparatu lekarskiego wzbudził duże zainteresowanie okulistów krajowych i zagranicznych.

O 90 g krwi noworodka

W lekarskim czasopiśmie angielskim „Lancet” ukazał się artykuł, który wywołał wielkie poruszenie wśród lekarzy-położników. Autor artykułu, londyński lekarz dr Vardi twierdzi, że nikt na całym świecie nie potrafi jeszcze prawidłowo przeprowadzić porodu.

Nieprawidłowość polega na tym — pisze dr Vardi — że wszyscy holdingu niesłusznej tendencji przedczesnego przecinania powpiny. Powpina łączy płód z łożyskiem zawierając jednak krew i to немало, bo około 100 g krwi należącej do noworodka. Przedczesne przecięcie powpiny pozbawia więc noworodka tej ilości krwi w momencie, kiedy jest mu ona tak bardzo potrzebna, czyli — zmniejsza jego żywotność.

Dr Vardi powołuje się na badania prowadzone systematycznie w klinikach angielskich. Wykazały one, że noworodki, którym później przecięto powo-



Amfibia
WŁODZIMIERZ ICZENKO, pracujący jako mechanik w jednej z kopalń obwodu lwowskiego, zaprojektował i skonstruował łódź-amfibię. Łódka wyposażona jest w silnik motocyklowy, umieszczony na ramie przedniego koła. Łódź wykonana z dur-aluminium wyposażona jest na jednoosobowy wózek. Na wózku silnik umocowuje się w tyle łodzi. Łódź-amfibia, mieszcząca czterech osoby rozwija szybkość do 80 km/godz. na jeziorze i 25 km na godzinie na wodzie. Montaż i demontaż łodzi trwa około 10 minut. Na zdjęciu: W. Iczenko na swej łodzi-amfibii. CAF

PIERRE CAILLET
ŚMIERĆ Eleonory
(Tłumaczył: W. Kowalik) (6)
— Już wybrałem, panie Morgan. Zrobię wszystko, żeby odsukać J. K. Morgana. On musi stwierdzić na przesłuchaniu, że Eleonora żyła z panem za jego wiedzą i cięchą zgodą. Poza tym wspólnie z policją rozpocznę poszukiwania pańskiego sekretarza, Andrew Morrissona. Panno mi z nim porozmawiać.

winę waży średnio o 90 g więcej niż inne. Jest to dokładnie ciężar krwi, której pozbawilo się noworodka przez przedczesne przecięcie powpiny.

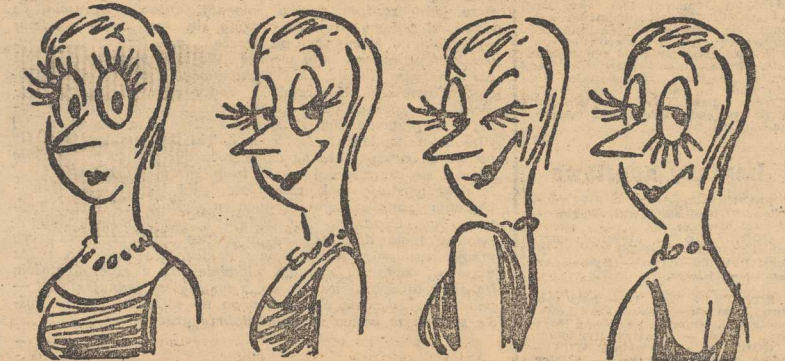
Pasy życia

„Gdy życie zależy od projektowania...”, tak nazywa się angielska broszura, której autor dowodzi, że pasy bezpieczeństwa powinny być integralną częścią samochodu, a nie czymś, co się dodaje, lub nie — w zależności od fantazji producenta. Dotychczasowy rodzaj pasów wymaga jednak ulepszeń: trzeba zwiększyć ich elastyczność i wytrzymałość biorąc pod uwagę nawet najmniej prawdopodobne kolizje i inne wypadki na drogach.

„Banany” na sznurach

Gwóźdźem targów meblowych w Kolonii (NRF) były projekty Wernera Pantona. Między innymi pokazał on zw. banany, czyli relaksowe siedzenia miękkie i elastyczne, zawieszane na sznurach. Podobno na takim „bananie” odpoczywa się lepiej fizycznie i psychicznie, niż w najwygodniejszym fotelu. Kiedy natomiast potrzeba miejsca do tańca, nie łatwiejszego jak podciągnąć „banan” pod sam sufit.

— Zartujesz?
— Nie, słuchaj uważnie! Uduśnienie jest, to pewne. Ale nie jest pewne, że spowodowało śmierć. Za to znalazłem kilka gramów trucizny, i to proszku indiańskiego — a proszek indiański to nie żarty.
Cisza.
— Halo!
— Tak. Jestem.
— Przykro mi, stary. Miałeś taką łatwą sprawę. Powiedz mi, kim była ta dziewczyna?
— Opowiem ci kiedy indziej. Zawiadomiłeś sędziego?
— Nie, ale zaraz tam zdzwonię.
— Możesz zadzwonić dopiero za godzinę?
— Jeśli ci to w czymś pomoże?
— Pomoże, Wildcraft...
— Tak.
— Kiedy dostanę twój raport?
— Nie wcześniej niż jutro. Nie wiem, czy zdążesz sobie sprawę, jaka...
— Tak. Dobrze. Powtórz co powiedziałeś, zanotuję sobie.
— Proba uduśnienia na osobie Eleonory Morgan, ale nie mogło stwierdzić, że to spowodowało jej śmierć. Za to trzydziestokrotnie smiertelna dawka trucizny — proszku indiańskiego — od tego śmierć pewna.
— Proszku indiańskiego?
— Tak, to mieszaneczka starożytnych na proch ziół. Wystarczy kilka decygramów. I to kilka decygramów nie pozostawiają żadnego śladu w organizmie. W naszym przypadku gawka była tak silna, że ślady nie zniknęły. Ponieważ robieniem analizy w 36 godzin po śmierci, przypuszczam, że zażyła dawka była rzędu 5 gramów.
— Jaka to dawka objętość?
— Pół tubki aspiryny.
— Jaki smak?
— Z odrobiną cukru — żadnego.
— Jaki kolor?
— W czystym wodzie kolor słabej herbaty. Natomiast niewidoczne w kawie, piwie i czekoladzie.
— Po jakim czasie następuje śmierć?
— W porządku. Przed chwilą skończyłem badanie Eleonory Morgan. Nie mogę potwierdzić, że zmarła wskutek uduśnienia.
(Ciąg dalszy nastąpi)





Nowa kontuzja Schmidta

Rekordzista świata pozdrawia Czytelników „Kuriera“

ZE ZNANEGO UZDROWISKA Łądko-Zdroju otrzymaliśmy niedozwolony list. Oto REGINALD HALICKI, pracownik szcześcińskiej Morskiej Agencji przebywający na leczeniu w D.W. „Hel“ zetknął się ze znajdującym się tam również mistrzem olimpijskim i rekordzistą świata w trójskoce, JOZEFEM SCHMIDTEM.

„KORZYSTAJĄC Z TEGO — pisze Reginald Halicki — poprosiłem naszego znakomitego sportowca o parę słów dla Czytelników „Kuriera Szczecińskiego“.

Oto, w streszczeniu, relacja J. Schmidta. Do Łądko-Zdroju, właśnie do „Helu“ nasz rekordzista przyjeżdża co roku na wypoczynek. Tym razem jednak nie chodzi tu o zwykły, posezonowy urlop, lecz o kurację poważnej kontuzji stopy. W chwili obecnej Schmidt ma prawą nogę (do kolana) w gipsie i znajduje się pod stałą opieką ortopedy. Nie jest to jednak ogólnie znana kontuzja — „przedolimpijska“, gdyż tamta dotyczyła tzw. wiązadeł lewej stopy. Obecnie lewa noga mistrza jest już całkowicie sprawna, niestety, zaczęły się poważne kłopoty z prawą. Jak do tego doszło? O-tóż Schmidt bawiąc w wczasach w Jugosławii, grał dla realkusa w piłkę nożną (uprawiał ją zresztą kiedyś). W pewnym momencie skoczył tak nieszczerliwie, że wykręcił sobie nogę w kostce i złamał kość śródstopia. Jest to kontuzja bardzo poważna, której leczenie potrwa jeszcze ok. 2 miesięcy, a następnie decydujący głos będzie należał do lekarzy. Sam Schmidt jest optymistą i czuje się psychicznie znakomicie, tym bardziej, że znajduje się również pod całą opieką żony wraz z córką bawi tu też jego mały synek Dariusz.

J. KRUSZONA

Rusza Pływacka Liga Międzyszkolna

Z INICJATYWY Wojewódzkiego Ośrodka Pływackiego i redakcji „Kuriera“ powstała w Stargardzie pływacka liga międzyszkolna. Do I ligi weszły szkoły podstawowe nr 4, 6 i 3, do II ligi szkoły nr 1 i 2, „Święceniówka“ i rezerwy szkół nr 6 i 4.

Obydwie ligi wystartują w najbliższą niedzielę o godz. 10 na krytym basenie pływackim.

O godz. 11 rozegrane zostaną na tymże basenie towarzyskie zawody pływackie, pomocią MKKS Gdynia i NPTURUM Stargard.

W PONIEDZIAŁEK to jest 29 bm. o godzinie 18 w Domu Kultury ZSK w Stargardzie odbędzie się doroczne zebranie sprawozdawczo-wyborcze KS NEPTUN, z udziałem zaproszonych przedstawicieli władz sportowych ze Szczecina.

Dziękujemy...

OTRZYMALISMY kartkę z podziwieniami od zespołu szcześcińskiego „OGNIWA“, który w Olsztynie toczy zacięte boje o mistrzostwo II ligi w piłce koszykowej. Trzymamy kciuki.

Bilans, który cieszy

S/s „Gniezno“ zwycięża w sportowym Pucharze Bałtyku

PAROWIEC „GNIEZNO“ nie należy do reprezentacyjnych, dużych statków, a przy kolosach PZM wygląda jak kopciuszek. Pozostaje stale w eksploatacji, transportuje węgiel do Finlandii i Szwecji.

WŁAŚNIE w Szwecji, w porcie Koeping, załoga s/s „GNIEZNO“ wystartowała w maju do międzynarodowych zawodów sportowych o Puchar Bałtyku. Premiera zakończyła się efektywnym zwycięstwem. Marynarze z „GNIEZNA“ pokonali w meczu piłkarskim drużynę s/s „HASAN“ bandery radzieckiej 4:1.

Sezon letnio-jesienny był dla piłkarzy s/s „GNIEZNO“ bardzo pracowity. W fińskim porcie Topilla wygrali z drużynami m/s „NIMFA“ 4:0, m/s „War la Dan“ 3:0, s/s „TCZEW“ 5:0, m/s „EDELGARD“ NRF 5:1, zremisowali z m/s „KORMORAN“ NRD 1:1 i z m/s „MAJA DAN“ 2:2, a przegrali z m/s „PERLA DAN“ 1:3; m/s „KALISA DAN“ 1:2 i z m/s „KORMORAN“ 1:2.

W porcie szwedzkim Koeping wygrali z radzieckimi marynarzami, pływającymi na s/s „WOŁOCHOJEWSKI“ 3:0 i dwukrotnie zremisowali 1:1 z drużynami szwedzkimi kolejarzy i Portowej Straży Pożarnej. Sensacyjnym zwycięstwem 12:0 zakończył się w Finlandii mecz z reprezentacją s/s „BIELSKO“. Wreszcie w miejscowości Rauma pokonali załogę m/s „INSEL RIEMIS“ NRD 2:0, a przegrali z reprezentacją Urzędu Celniczego 1:4.

Spotkania piłkarskie o Puchar Bałtyku w zasadzie zostały przerwane ze względu na silne mrozy panujące w Skandynawii. W okresie zimowym życie sportowe załóg pływających przeniosło się więc do klubów i meś na statkach. Piłka musiała ustąpić takim dyscyplinom jak bridge, szachy, ping-pong i siatkówka.

Z LISTU, jaki otrzymaliśmy wczoraj od załogi „GNIEZNA“, z Finlandii, dowiadujemy się o wyniku spotkań ping-pongowych, rozegranych w Rauma, w świetlicy tamtejszego Urzę-

nym rywalem — m/s „KAPITAN KANSKI“.

Osiągnięte wyniki dobrze świadczą o pracy aktywów sportowego s/s „GNIEZNO“. Oczymistrz statku Wacław LENCEWICZ wyróżnia zwłaszcza postawę marynarzy-sportowców: III oficera Piotra BOGUSZA, mechanika Jana KORKUCIA, asystenta pokładowego Stanisława WOJCIESZAKA i palacza Alfreda KONARZEWSKIEGO.

poplotkujemy...

NAJSTARSZYM mistrzem olimpijskim na świecie jest John THAWKESBURY, który mieszka w stanie Pensylwania (USA). Na parzyńskiej olimpiadzie w 1900 roku zdobył on dwa złote medale (bieg na 200 m i 400 m) i dwa srebrne medale (60 m i 100 m). Olimpijczyk ukończył już 90 lat życia, ale nadal cieszy się niesłabnącym zdrowiem.

W PRZYSZŁOROCZNYCH rozgrywkach Pucharu Zdobywców Pucharów grać będzie moskiewski SPARTAK. Obecnie rozpatrywana jest przez władze piłkarskie ZSRR możliwość startu mistrza tego kraju TORPEDO Moskwa w Klubowym Pucharze Europy.

ZNANA pływacka mistrzyni londyńskiej Olimpiady 1948 roku GRETA ANDERSEN od pięciu lat zamieszkuje się wchowywaniem młodych pływaków. Pod jej kierownictwem już 800 dzieci nauczyło się pływać. Greta Andersen twierdzi, że dzieci powinny przyzwyczajać się do wody niemal od niemowlęctwa. Trzeba dodać, że najmłodszymi uczniami pani Greta, są... czteromiesięczne bobasy.

Imi rezy sportowe

PIĄTEK — godz. 18 — hala sportowa, I liga siatkówki, Pogon — Wawel Kraków.

SOBOTA — godz. 17 — hala sportowa, liga okręgowa w koszykówce mężczyzn, Ognio — Notec Matwy, Pogon — Zawisza Bydgoszcz.

GODZ. 19 — pływalnia WDS — piłka wodna: Dynamo — Kielce, Arkonia — Bytom.

Rozegrany w środę, 24 listopada na stadionie praskiej „Sparty“ mecz między Górnikiem Zabrze a Spartą Praga zakończył się porażką śląskiej drużyny 3:0 (do przerwy 1:0).

Na zdjęciu: pada pierwsza bramka dla Sparty ze strzału Koasniaka (niewidoczny).

CAF Photofaz

Zagraniczne występy gimnastyków Pioniera

REWANŻOWE zawody pomiędzy szczecińskim PIONIEREM i reprezentacją klubu LOKOMOTIVE Kirsmaeser — NRD w akrobatyce sportowej przyniosły zwycięstwo Niemcom — 328,74 pkt., podczas gdy Pionier uzyskał tylko 296,71 pkt.

Poziom zawodów był dość dobry, chociaż zawodą tym razem zeńska trójka PIONIERA, którą w piramidach przesładował wyrażny puch. Drużyna niemiecka, wzmocniła swój skład aż czterema zawodnikami kadry narodowej, co też zażydecydowało o jej punktowym zwycięstwie. Największą niespodzianką sprawiła dwójka mieszana PIONIERA: debiutanci DANUTA ZIELONSKA i JOZEF PAZIÓK — wygrali konkurencję z rutynowanymi akrobami NRD.

Zawodnicy Pioniera przygotowują się obecnie do mistrzostw Polski, które odbędą się w dniach 10-13 grudnia w Zielonej Górze.

Ze sportu szkolnego

SKOŁY 23 i 25 rozegrały turnieje dzielnicowe w piłce ręcznej. Udział wzięło 6 drużyn. Wygrały dziewczęta ze szkoły 23 i chłopcy z 25.

W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ Szkolny Ośrodek Sportowy przeprowadzi zawody pływackie dla nauczycieli. Puchar Pałacu Młodzieży. Zgłosiło się dotąd 9 drużyn. Zapraszamy następnego.

ZESPÓŁ młodych pływaków z MKS wyjeżdża w najbliższym czasie na tradycyjne zawody do Warszawy — Puchar Pałacu Młodzieży. Dwa lata temu zdobyli oni II miejsce, a w ubiegłym roku — 3.

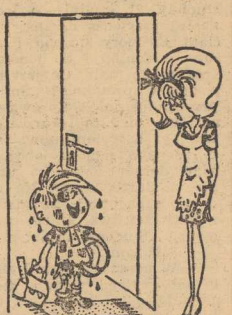
UWAGA SZKOŁY! W najbliższym czasie SOS zorganizuje zawody narciarskie.

PRZYPOMINAMY wszystkim zespołom nauczycieli w siatkówce, iż do dnia 1XIIIS r. należy zgłosić drużynę do ligi nauczycielskiej.

RODZICE, którzy zapisałi dzieci na jazdę na łyżwach do Szk. Ośrodka Sportowego — proszeni są o przyprowadzenie dzieci na Lodogryf we wtorki i piątki na godz. 16.

Odpowiedzi redakcji

JAN ZAKRZEWSKI. Szczecin. W meczu Brzoza — ZSKR, którego wynikiem (2:2) podawaliśmy bramki zdobyli w kolejności: Gerson (51 min.) i Pele (54 min.) dla Brzozy, oraz Ramiszewski (59 min.) i Metreweli (85 min.) dla ZSKR.



Wygraliśmy 5:0!

Filmowa wojna o wynik

„ŚWIĘTA WOJNA“, NOWA POLSKA KOMEDIA FILMOWA o tematyce sportowej nie osiąga na pewno wyżyn tego gatunku, a mimo to przecież zdobywa sobie już wstępny bojem naszą sympatię. Główna w tym zasługa niezwykłej popularności aktorów tego filmu, mniejsza na pewno scenariusza, który nie grzeszy zbyt odkrywczymi pomysłami. Dwugodzinna wojna o wynik meczu, prowadzona na wszelkich innych płaszczyznach, tylko nie sportowej, wydaje się być już w końcu zbyt „roziągana“ w czasie, co przy jednoczesnym zaniku inwencji autorów sprawia, że gdzieś od połowy filmu śmiemy się już coraz rzadziej i półgębkiem. Mimo tych zastrzeżeń nie trzeba być zbyt wielkim prokiem, aby wrócić „Wojnie“ powodzenie, gdyż zarówno sam temat, jak i wykonawcy (Czyżewska, Czechowicz, Kłosowski, Kopczyński, Fedorowicz, Pietruski, Plotnicki, że wspomnę tylko niektórych) są tu magnesem o dużej sile przyciągania. A sport, ściślej piłka nożna w jej filmowym wydaniu? No cóż, dzięki kinematografii widać po raz pierwszy może nadejść zobaczyć jak to praktycznie kupuje się mecz, dalej mamy tu piłkarzy, którzy cały swój intelekt wystawiają w kierunek myślenia „opiekunów“ i wychylenia „sety“, prymitywnych przesłów i historycznych trenerów... Obraz tych niezbyt budujący, nawet jeśli wziętnym poprawkę na dopuszczalne w sztuce wyobrazienia czy przejawskrawienia. Na szczęście ta filmowa bajeczka przez naiwność sądów i sytuacji niewiele ma z rzeczywistością — (ta zła i tą dobrą) uśmólnego, z wyjątkiem jednej rzeczy — pobożnego życzenia adresowanego do piłkarzy: „może być się tak w końcu nauczyli dobrze grać“.

MAREK DONAT

Kronika dnia

WRĘCZENIE DYPLOMÓW INŻYNIERSKICH
DZIS w południe odbyła się w Auditorium Maximum WSR przy ul. Słowackiego uroczystość wręczenia dyplomów inżynierskich absolwentom Zaocznego Studium Zawodowego Wydziału Rolnictwa...

WYSTAWA FOTOGRAMÓW STEFANA CIESLAKA W DOMU HUTNIKA

NA ZAKONCZENIE odbywającej się w Domu Kultury Hutnika na Stoleczynie konferencji sprawozdawczo-wyborczej zakładowych organów ZNS odbyło się otwarcie wystawy fotografów pracownych naszego fotoreportera Stefana CIESLAKA.

MIĘDZYNARODOWI GOŚCIE W „CONTINENTALU”

W HOTELU Orbis „Continental” znowu, nadkomplety gości. Od wczoraj mieszka tu liczna grupa sportowców z bochńskiego SC „DYNAMO”, którzy przyjechali na zaproszenie sekcji pływackiej „Arkoni”...

SPOTKANIE RACJONALIZATORÓW

W LOKALU Klubu Techniki i Racjonalizacji DOKP odbędzie się jutro o godz. 12.30 spotkanie kolejarzy-racjonalizatorów. Dokonają oni wymiany doświadczeń z okazji Xv-lecia Klubu. Zebrał: (a)

Z sesji MRN

Szanse poprawy szczecińskiej komunikacji

Niezwykle ożywiona była dyskusja na wczorajszej sesji Miejskiej Rady Narodowej poświęconej problemom komunikacji.

Wyłonili się w niej 2 zasadnicze grupy problemów:
- niedoinwestowanie MPK i niedobór odpowiednich środków technicznych oraz finansowych, utrudniających rozwój komunikacji miejskiej...

Stosunkowo najmniej uwag zgłaszano pod adresem komunikacji tramwajowej. O wyraznym kryzysie mówiono natomiast w trakcie autobusowej. Zaważył na nim głównie brak kierowców, oraz nieprzystosowanie do potrzeb komunikacji miejskiej autobusów „San” i często skandaliczny ich stan techniczny.

Stosunkowo najmniej uwag zgłaszano pod adresem komunikacji tramwajowej. O wyraznym kryzysie mówiono natomiast w trakcie autobusowej. Zaważył na nim głównie brak kierowców, oraz nieprzystosowanie do potrzeb komunikacji miejskiej autobusów „San” i często skandaliczny ich stan techniczny.

Dla poprawy komunikacji wiele może zrobić jeszcze samo MPK. Musi ulec np. radykalnej zmianie organizacji remontów torów, by nie powodowały one ograniczenia szybkości i zakłócenia w ruchu tramwajowym. Trzeba poprawić również regularność ruchu, i to zarówno w trakcji autobusowej jak i tramwajowej.

Zmienić się musi także stosunek personelu MPK do pasażerów. Szczegółowe zadania zmierzające do poprawy w szczecińskiej komunikacji precyzyjnie podjęła w sesji uchwała. Zobowiązuje ona m.

Wyżej kwalifikacje!

POD PRZEWODNICTWEM kier. Wydz. Handlu Prez. MRN mgr E. Makucha, przez ostatnie 7 miesięcy pracowała w Szczecinie 10-osobowa komisja, powołana z inicjatywy Komitetu Miejskiego ZPR i Komitetu Branżowego Handlu...

WERYFIKACJI poddano 114 osób — dyrektorów, dyrektorów do spraw handlowych oraz głównych księgowych przedsiębiorstw detalicznych i hurtowych. Komisja uznała, że 99 osób odpowiada ustalonym kryteriom. Nie zweryfikowano 11 osób, w tym 4 dyrektorów, 2 zastępców i 5 głównych księgowych. Powód? Niedostateczne wykształcenie i przygotowanie

Ostatnie przedstawienia „CZERWONEGO KAPTURKA”

Kierownictwo Operetki Szczecińskiej informuje, że uroczą bałką dla dzieci „Czerwony Kapturek” zjedzie wkrótce z afisza. Ostatnie przedstawienia w tym miesiącu odbędą się 28 i 30 bm., natomiast w grudniu ze względu na repertuarowych (przygotowanie nowej premiery) grany będzie tylko ośmiem razy. Dla dzieci i młodzieży jest to więc ostatnia okazja zobaczyć specjalnie dla nich przygotowanego widowiska.

zawodowe bądź niezadowolająca postawa moralna. Te osoby będą musiały ustąpić z zajmowanych stanowisk. Warunkowo zweryfikowano 8 osób. Warunek? Uzupelnienie wykształcenia i poprawa całokształtu pracy przedsiębiorstwa, którym kierują.

We wnioskach sformułowanych przez komisję podkreślano, że choć w stosunku do lat ubiegłych poziom wykształcenia kierowniczej kadry w handlu podniósł się (np. 39 osób legitymuje się wykształceniem wyższym) to ciągle jeszcze spory procent nie ma wykształcenia średniego, i co gorsze — niewiele osób uzupełnia je.

NA DOBRÓ komisji weryfikacyjnej należało również zapisać to, że nie ograniczyła się ona wyłącznie do formalnego sprawdzenia skompletowanych w tym celu akt personalnych i wypełnionych kart kwalifikacyjnych. Członkowie komisji, w skład której wchodził przedstawiciel władz partyjnych, Gospodarczych i organów kontrolnych, przeprowadzali rozmowy z każdym dyrektorem i gł. księgowym. Dotyczyły one całosci zagadnień przedsiębiorstwa, którym dał handlowe kieruje. Cennym jest fakt, że w rozmowach tych uczestniczyli również przedstawiciele jednostek nadzernihich. I tak do Szczecina przyjechał w tym celu: dyr. Cent. Zarządu Hurtu Spożyczego — Drodzowski, dyr. „Eldomu” — Burhardt, dyr. CZH — Mehlami — Malinowski i inni. Rozmowy na temat organizacji pracy przedsiębiorstw w Warszawie nie tylko wyraziły opinie o weryfikowanym pracowniku, ale również bliżej poznać aktualne problemy szczecińskich przedsiębiorstw. W

niektórych wypadkach dyrektorzy uznali konieczność pomocy w rozwiązaniu trudnych spraw. M. in. WPH — Meblami obiecano dodatkowe etaty, a „Eldomowi” srodki na rozwój usług.

Wracając do spraw samej weryfikacji, warto nadmienić, że komisja uznała za konieczne przeprowadzenie oceny kwalifikacji osób zatrudnionych na niższych stanowiskach kierowniczych w przedsiębiorstwach handlowych, a w pierwszym rzędzie — kierowników komórek kadrowych. Wniosek ten wypłynął zapewne z potrzeby wnikliwszej oceny przydatności osób przyjmowanych do pracy w handlu.

Wyniki weryfikacji i wnioski komisji zostaną przedstawione Egzekutywie KM ZPRP. (az)

Proszę o głos! la w sprawie tzw. gotowości

Jak się ze wzruszeniem i dumą dowiedziałem z prasy, tegoroczna zima zupełnie nie zaskoczyła naszego drogiego MPO! I sprząść do odśnieżania stał w pełnej bojowej gotowości, i piugi, i transport, i brygady aż drżały z niecierpliwości, i w ogóle — co miłka testatu, to iże ocieplem z radości, jako że hu, hu ha, nie nam ta zima zima nie jest w stanie przeszkodzić w realizacji zadań planowanych. I jak, regularność komunikacji miejskiej, przelotowość chodników dla pieszych itd... Ten artykuł o gotowości czytałem wczoraj, więc Pan sobie na pewno może wyobrazić, jak radośnie musiałem mieć się tej nocy!... Jednakże zjadł me przyszło

Niedziela pod znakiem „big-beatu”

W SALI KINA COLOSSEUM, o godz. 11 odbędzie się 96 SPOTKANIE Z PIOSENKA. W związku z planowaną rocznicą istnienia „Klubu Przyjaciół Piosenki” program imprezy będzie szczególnie uroczysty. Piosenka i dyplomacja „Szczecińska melodyjka” szczecińskiego kompozytora i autora T. Klimowskiego.

Organizatorzy przypominają jednocześnie, że przedstawienia amatorskich Piosenkarzy zespołów odbywają się we wtorki w Domu Kultury Kolejarza w godz. 17.30-19.

W ZAMKU w sali Kameralnej, o godz. 15 odbędzie się przegląd zespołów big-beatowych z województwa i Szczecina. Przewidywanym jest m. in. udział zespołów „Szczecińska melodyjka” ze Swinoujścia, „Practica 68” ze Stargardu, „Demony” i „Luna” ze Szczecina.

wie ludowe mówi, że ranek jest mądrzejszy od wieczora... W niedzielę Szczecin stał pod śniegiem, którego dotychczas czystości nie śmiał jakos skazać zaden plus, spytać, eskalator, czy ja tam sprzątnę wam, jak nazwa się ten supernowoczesny sprzęt MPO?

Gdziekolwiek dozorcy domów przekopywali nieśmiało tunele do pobliskiej studni ulicznej lub kłosał z piwem, a i to po utrudnionym upewnieniu się, czy będzie on w dzień świąteczny otwarty... Czy Pan myśli, że zalamano to moja wiarę w promienną przyszłość? Aż na moment! Byłem przekonany światło wraz z przytaczającą wielkością mieszkańców Szczecina, że niech no tylko ten zaden plus, spytać, eskalator, czy ja tam sprzątnę wam, jak nazwa się ten supernowoczesny sprzęt MPO?

Skóra na mnie cierpnie. Panie Redaktorze, i potem się zimnym oblewam na myśl, jak byśmy wyglądali z naszym drogiem Szczecinem, gdyby MPO nie było przygotowane do walki z zimą? Pan to sobie wyobraź!...

Z poważaniem

JERZY JASINSKI

Chuligani za kratkami

Trzej panowie S.

HENRYK CZ. wracał spokojnie ulicą Deogogorską do domu, gdy po drodze natknął się na grupę młodych, pijących wódkę i awanturujących się. Spokojny przechodzień nie spodobał się widząc „rycerzom ulicy”, został bowiem silnie uderzony w twarz, a gdy upadł bez przytomności, napastnicy brutalnie bili jeszcze i kopali leżącego, po wdując liczne obrażenia. m. in. złamanie kości nosa. Złajście zapytany przebiegający tramwajem milicjant, który zdołał zatrzymać jednego z opryszków. Wkrótce zatrzymano także dwóch pozostałych. W tych dniach wszyscy trzej stanęli przed sądem, który wymierzył im kary proporcjonalne do „zasługi”. 20-letni NIKODIM STASIAK skazany został na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, jego 13-letni brat SYLWESTER STASIAK — na 1 rok i 6 miesięcy, a ten 18-letni kuzyn, także SYLWESTER STASIAK — na 10 miesięcy aresztu. (ed)



Na zdjęciu od lewej: H. Konieczka, J. Marzec i B. A. Janiszewski.

50 premiera teatru „13 Muz”

Działający od siedmiu lat teatr „13 Muz” obchodził ostatnio swój mały jubileusz z okazji pięćdziesiątej premiery, którą zbiegła się z wystawieniem „SZEWCOW” St. I. Witkiewicza.

Teatr „13 Muz” był jednym z pierwszych TEATRÓW PROPOZYCJI w Polsce. Obecna premiera jest częścią obchodów XX-lecia teatru szczecińskich.

Teatr ten swoją wszechstronność na działalności przez siedem lat zapoznawał szerokie kręgi miłośników teatru, z podstawowymi tendencjami rozwojowymi polskiej i światowej dramaturgii współczesnej i klasycznej. Tu znalazły swoją realizację sztuki, które nie sposób wy-

stawić na dużych scenach. Były wśród nich również i debiuty młodych dramaturgów. Mała scena teatru „13 Muz”, użyła siena działalności scen teatru dramatycznych nie tylko pod względem repertuarowym. Daje ona również aktorom dodatkowe możliwości doskonałości i poszukiwania nowych środków wyrazu.

Teatr ten zyskał sobie w środowisku szczecińskim należyty autorytet.

Zespół aktorów sięgnął po sztukę Witkacego z wielu powodów. Jest to jedna z najciekawszych sztuk tego autora, zawierająca poważny ładunek myśli filozoficzno-politycznych.

Powstała w latach trzydziestych, w okresie rozwijającego się faszystyzmu i była jedną z najbardziej agresywnych sztuk okresu międzywojennego. Autor, uznany za prekursora współczesnej dramaturgii polskiej, poprzez groteskową formę „Szevców” stwarza możliwość ukazania warsztatu aktorskiego.

Sztukę reżyserował Janusz MARZEC kreując równocześnie jedną z ról. Wykonawcami pozostałych ról są: Hieronim KONIECZKA, Bolidan A. JANISZEWSKI, Zbigniew WITKOWSKI, Krystyna BIGELMA JER, Janusz KILARSKI, Władysław SOKALSKI.

(No-El)